

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok II.

GDANSK - GDYNIA, ŚRODA 19-go CZERWCA 1946 ROKU

Nr 166 (585)

Znajdą się mieszkania dla ludzi pracy

Jak donosi prasa stołeczna: „Uchwała Rady Ministrów z dnia 14-go czerwca 1946 roku została przywrócona moc obowiązującą Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22.1.1937 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa.

Rozporządzenie to pozwoli władzy administracyjnej (Wojewodzie Gdańskiemu) wyselekcjonować wszystkich szkoczków i szabrowników, którzy nie pracują w portach i na morzu i których działalność i pobyt na terenie Wybrzeża (Gdańsk, Gdynia, Sopot, Oliwa, Wrzeszcz) zagrażają spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Rząd uchwałą tą zadośćuczynił jednemu z najbardziej palących postulatów miast naszego Wybrzeża. Domagały się tego Miejskie Rady Narodowe, Związki Zawodowe i organizacje społeczne.

Tereny szczególnie Gdyni i Sopotu zaludnione zostały zaraz po wojnie w tempie błyskawicznym przez ludzi, którzy pod pokrywką modnego „powrotu nad Bałtyk” przybyli nad morze w celach wyłącznie utylitarnych. W myśl starej maksymy: „Kto pierwszy ten lepszy”, pozajawiane zostały przez poszukiwaczy złotego runa, co lepsze mieszkania, domy i luksusowe wille. Dzięki temu najmniej potrzebnemu na Wybrzeżu elementowi powstał handel mieszkaniowy i zaczęła się garmucha w aparacie kwaterunkowo-mieszkaniowym.

Doszło do tego, że w Warszawie, Łodzi i Katowicach działają agencje, rekomendujące w miastach Wybrzeża dogodnie apartamenty na mieszkania, biura i sklepy dla b. dorobkiewiczów z okresu okupacji i wszelkiego autoramentu ludzi inteligencji.

W tej chwili, gdy sprawa wypoczynku nad morzem dla rzesz robotniczo-pracowniczych z głębi kraju jeszcze nie zaistniała, w mniej zniszczonych dzielnicach Wielkiego Gdańska, a szczególnie we Wrzeszczu Oliwie, tudzież w na Sopotcie i w przedłużonej Gdyni szczęśliwi posiadacze obszernych lokali oferują podnajem pokoi (bez utrzymania) na lato w cenie od 5 do 25 tysięcy złotych miesięcznie.

Kogo stać na to?

Jeśli reflektantem jest nawet urzędnik, to tylko taki, który dotrąca sobie do pensji w sposób znany pospolitym spekulantom, kombinatorom i niebieskim plakom. Przeciętny uczciwy pracownik i robotnik na taki zbylek pozwolić sobie nie może.

Zaktualizowany dekret daje sposobność do gruntownego zbadania warunków mieszkaniowych i do gruntownego przeprowadzenia selekcji wśród zamieszkałych i czasowo rezydujących obywateli w naszych miastach nadmorskich. Wśród mieszkaniowców przetrząsać do przecięcia toż władze administracji ogólnej mają prawo liczyć na sukces w koniecznej operacji ze strony czynnika społecznego.

Rozmach pracy, jaki tu mamy na Wybrzeżu, szczególnie w portach w Gdańsku i w Gdyni — wymaga coraz towarzyszących zespołów fachowców i ludzi przejętych ideą morską, pragnących oddać swe siły i zdolności Państwu.

Trzeba jeszcze kilku lat, ażeby zaleczone zostały spustoszenia wojenne i akcja budowlana zaspokoiła potrzeby mieszkaniowe tych rzesz pracowniczych, które tu już osiadły i tych, które powinny zasilać kadry pracowników morza. Zanim to nastąpi trzeba, anulować co rychlej sztuczne „pre-

Pogłębia się rozdzźwięk w łonie PSL Jawnie „nie”, po kryjomu „tak”

Redaktor polityczny APi podaje: Polskie Stronnictwo Ludowe wybrało w referendum płaszczyznę walki na najmniej wygodnych dla siebie pozycjach. Mimo zapewnień p. Mikołajczyka, że trwa przy starych sztandarach ludowych, złamał on uchwałę Komisji, która większością 6-ciu głosów przeciwko 4-em postanowiła włączyć się pozytywnie do akcji referendum, zmuszając w ten sposób Radę Naczelną do odstąpienia od starych sztandarów całego ruchu ludowego, sztandarów, na których jako jedno z naczelnych hasel widniała walka z senatem. Od tej chwili w PSL wre i kipi wśród tych ludowców, którzy jeszcze nie przejrżeli gry tego lidera i tych, którzy coraz śmielej wołają o zawrócenie z drogi, wiodącej ku przeraźliwej. Po ukazaniu się pisma opozycyjnych PSL-owców „Nowe Wyzwolenie”, wydawanego przez grupę wybitnych działaczy (tak: Rek. Bertold, Drzewiecki i Iwanowski, zabrał głos Arka Bożek, który stwierdził, że wszystkie trzy pytania referendum są bezsporne i wezwał do pozytywnych odpowiedzi na te pytania. PSL-owcy wchodzący w skład organizacji społecznych głosują po kryjomu przed naradą Mikołajczykiem za trzykrotnym „tak”. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego prezes

p. Kazimierz Maj jest, jak wiadomo, trubadurem PSL'u, wypowiedział się w tajnym głosowaniu większością 16 przeciwko 9-ciu za trzykrotnym tak. Zarząd Główny „Spółem”, gdzie jak wiadomo zasiadają także przedstawiciele PSL-u jednogłośnie wypowiedział się za trzykrotnym tak. Odezwe SPB

podpisał znany ze swych PSL-owych sympatii ob. Pieróg.

Zamęt, jaki wniósł p. Mikołajczyk do własnych szeregów przez odstępstwo od hasel ruchu ludowego, spowodował dalsze osłabienie wpływów prezesa stronnictwa w łonie własnej partii.

Wicepremier Gomulka o uwłaszczeniu osadników na Ziemiach Odzyskanych Niebawem ukaże się dekret rządu

Redaktor APi zwrócił się do wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych Władysława Gomulki z zapytaniem jak przedstawia się sprawa uwłaszczenia osadników na Ziemiach Odzyskanych. W odpowiedzi otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

„Praca nad uregulowaniem tytułu własności osadników na Ziemiach Odzyskanych znajduje się w stadium końcowym. W najbliższych dniach ukaże się dekret dotyczący tego zagadnienia. Rząd powinien rozpocząć pracę nad uregulowaniem prawa własności osadników rolnych natychmiast po żniwach.

Projekt dekretu przewiduje, że na własność będą nadawane gospodarstwa do 15

ha użytków rolnych (dla gospodarstw hodowlanych do 20 ha). Dla osób związanych zawodowo z życiem wsi przewiduje się nadanie gospodarstw pomocniczych i działek pracowniczych.

Ziemie będą nadawane na własność wszystkim osadnikom, którzy ją własną pracą zagospodarowali odpłatnie, na warunkach przyjętych przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Bezpłatnie otrzymają ziemie w granicach do 10 ha osadnicy wojskowi na terenie 15 nadgranicznych powiatów. Renatraci, którzy pozostawili swoje gospodarstwa za Bugiem otrzymają gospodarstwa bezpłatnie na całym terenie Ziemi Odzyskanych w rozmiarach wyżej wskazanych. Z ulg w cenie na ziemię, w warunkach płacy będą korzystać osadnicy otrzymujący ziemie z parcelacji.

Polska ludność autochtoniczna, która w czasie działań wojennych pozostała na miejscu i uzyskała obywatelstwo polskie zachowuje prawo własności swoich gospodarstw. Dekret przewiduje, że ci zweryfikowani obecnie Polacy, którzy opuścili swoje gospodarstwa w okresie działań wojennych, mają prawo ubiegania się o nowe gospodarstwa, o ile ich poprzednie zostały w międzyczasie przydzielone osadnikom.

WŁADYSŁAW GOMULKA

Co może zabezpieczyć przed agresją niemiecką Tass krytykuje pomysł niemieckich stanów zjednoczonych

MOSKWA (Obsł. wł.) — Korespondent dyplomatyczny agencji Tass komentuje obszernie kwestię niemiecką.

„Pewne dzienniki widzą już zarwy niemieckich stanów zjednoczonych — pisze komentator. Zapominają one, że Stany Zjednoczone Ameryki są silnie scentralizowane jeśli chodzi o armie czy politykę zagraniczną. Gdzie byłby więc w takim razie argument, według którego federalizm może wyleczyć raz na zawsze zło, pochodzące z niemieckiego imperializmu i z jego agresywnych planów? Komentator przypomina, że okupacyjne władze angloamerykańskie nie wahały się powoływać się

na konieczność ekonomicznej jedności Niemiec. Znamienne jest w tej sprawie ostatnie decyzja generała Clay, który odmówił wykonania porozumienia berlińskiego o odnośnej reparacji. W tej sprawie należy powziąć decyzje wspólne, by zniszczyć faszyzm i jego wpływ.

Komentator zaleca demilitaryzację Niemiec, zniszczenie ich sił zbrojnych, sztabu i potencjalnej „ekonomiki militarnej”. Polityka ta, oparta o postanowienia, powzięte wspólnie i wykonywana z dostateczną ścisłością, jedynie może zabezpieczyć świat przed nową agresją niemiecką.

Targi w sprawie włoskiej na konferencji paryskiej

LONDYN. (Obsł. wł.) — Wczoraj po południu ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw zebraли się w Paryżu dla rozpatrzenia obszernej porządku obrad. Pierwszym punktem porządku obrad jest ułożenie włoskiego traktatu pokojowego. Przed poślednim zastępcy ministrów przygotowywali materiał na południowe obrady, zastanawiali się także w jakim porządku powinna wielka czwórka omawiać poszczególne zagadnienia. Po sobotnich obradach według relacji korespondentów można wnioskować, że konferencja paryska da poważny wynik i ministrowie dojdą do kompromisu. Duże różnice wśród ministrów powstały

własnie przy traktacie włoskim. W szczególności w sprawie odszkodowań dla Związku Radzieckiego i w sprawie Triestu.

Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie zgadzają się, by odszkodowania były opłacane z produkcji Włoch. Twierdzą, że oba te kraje włożyły znaczne sumy dla uratowania Włoch od załamania.

Jeśli chodzi o Triest stanowisko anglososów skłania się do uznania portu w Triescie jako międzynarodowego. Związek Radziecki jest za przyznaniem Triestu i Kraju Julijskiej w całości Republice Jugosłowiańskiej.

De Gaulle przemówił „General wyszedł ze swego pięciomiesięcznego milczenia”

LONDYN. (Obsł. wł.) — Przemówienie, wygłoszone przez generała de Gaulle w Bayeux z racji drugiej rocznicy jego lądowania we Francji, zostało obszernie podane przez prasę londyńską pod tytułami, świadczącymi o wielkim zainteresowaniu wzbudzonym stanowiskiem b. szefa rządu.

Korespondent Timesa z Bayeux pisze, że general wyszedł ze swego pięciomiesięcznego milczenia, by rzucić śmiało swe idee na arenę polityczną, zadając poleżne ciosy lewicy, prawicy i centrum. „Przemówienie de Gaulle'a unikało zajęcia stanowiska w sprawie debaty zgrupowania. Zawierało w sobie w rzeczywistości potępienie wszystkich pro-

pozycji, jakie do tej chwili wyszły ze zgrupowania”.

Odnosnie aluzji generała co do stosunków zagranicznych Francji, zdaniem korespondenta, general śmieczywał swe poglądy tylko co do rewizji Saary, lecz uczynił to w sposób nieokreślony i przy oparciu o argumenty, o których powinien wiedzieć, że nie zaważyłyby ciężko na stole konferencyjnym.

Dla kogo magazynowano broń? Policja francuska w obliczu nielada zagadki

PARYŻ. (APi) — W miasteczku Ville-neuve koło Bordeaux w zamku de Cambre, policja francuska wykryła wczoraj obrzytnie ilości broni i amunicji. Prowadzone jest śledztwo dla ustalenia pochodzenia i przeznaczenia broni oraz amunicji. Wczoraj wieczorem, francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało oficjalny ko-

munikat, w którym stwierdza się, że w dziedzinie bezpieczeństwa sioja w obliczu wielkiego zadania wytrycia tajemnego mechanizmu, który kierował międzynarodowym szmugłem broni i amunicji przez terytorium Francji. Policja dąży do ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za wyżej wymienione przestępstwo.

Niewiara w amerykański plan kontroli atomowej

SZTOKHOLM. (Obsł. wł.) — Pierwszy komentarz szwedzki na temat przemówienia Barucha, zamieszczony na łamach socjal-demokratycznego „Morgon Tidningen” uważa, że amerykański plan kontroli atomowej spotkać może los 14-tu punktów Wilsona.

Gazeta nie oczekuje, by ZSRR akceptował organizację atomową oddzielną od Rady Bezpieczeństwa, dodając, że taka postawa byłaby naturalna, gdyż międzynarodowa policja atomowa oznaczałaby „złożenie dyktatury większości”.

Król angielski o bombie atomowej

LONDYN. (Obsł. wł.) — Przemawiał w poniedziałek rano na imperialnej konferencji naukowców, zorganizowanej przez Royal Society, król brytyjski Jerzy VI, oświadczył, że fabrykacja bomb atomowych nie powinna stanowić argumentu przeciwko badaniom naukowym. Po raz pierwszy konferencja tego rodzaju została w Londynie zwołana. W swym przemówieniu król podkreślił wagę kontaktów osobistych między urzędnymi imperium brytyjskiego. Przypomniał, jak przez 6 lat wysiłki ich zmierzły do zniszczenia potęgi wroga, król dodał: „Jednak praca uczonych nie miała tylko celów niszczycielskich. W czasach pokoju zrealizowano doniosłe osiągnięcia na polu cywilizacji”. Król cytuje odkrycie radaru i penicyliny i t.d.

Włochy są terenem walki demokracji ze spadkobiercami faszyzmu

TASS o Konferencji Czterech w Paryżu

MOSKWA (PAP) — Korespondent agencji TASS donosi z Paryża, że na pierwszym posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych minister Molotow, omawiając sytuację we Włoszech, powiedział m. in.: „We Włoszech istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny domowej wznieca-

nej przez tych, którzy jeszcze wczoraj byli podburą faszyzmu”.

Minister Molotow przypomniał, że mocarstwa sojusznicze, które podpisały warunki zawieszenia broni z Włochami, ponoszą odpowiedzialność za sytuację polityczną we Włoszech.

Z jakimi wnioskami wystąpią Byrnes i Bevin „Prawda” o konferencji paryskiej

MOSKWA (PAP) — „Prawda” zamieszcza artykuł specjalnego korespondenta agencji TASS z Paryża pt. „Rola konferencji czterech”, w którym w związku z rozpoczęciem obrad czterech ministrów spraw zagranicznych streszczono są głosy prasy światowej. „Dzienniki nie poddające się szablonowemu pesymizmowi — czytamy w „Prawdzie” — zdają sobie sprawę, że zadania stojące przed konferencją czterech nie są łatwe do rozwiązania, ale świeże są jeszcze w pamięci lata wojenne, gdy sojusznicy rozstrzygali z powodzeniem nie mniej skomplikowane zagadnienia. Szerokie warstwy społeczeństwa zdają sobie bezsprzecznie sprawę z tego, że nowe problemy również mogłyby być rozstrzygnięte, gdyby wznowiona została praktyka wspólnej pracy mocarstw sojuszniczych, gdyby uczestnicy konferencji dołożyli wszelkich sił w celu osiągnięcia rozwiązania będącego charakterystycznym. Najwidoczniejszą wiadomością te odzwierciedlają fakt, że obecnie

szerokie warstwy międzynarodowej opinii publicznej oczekują od delegacji tych dwóch państw konkretnych kroków wiodących do rozstrzygnięcia kwestii spornych.

Smuts budzi zachwyt Niemców

BERLIN. (API) — Prasa niemiecka z zadowoleniem podaje wiadomość o „nowym szlachetnym porwywie sędziwego marszałka brytyjskiego”. Mowa tu o marszałku brytyjskim, premierze Unii południowo-afrykańskiej, Smutsie. Wygłosił on bowiem przez radio przemówienie, w którym domaga się zmiany polityki w stosunku do Niemiec. Niemcy — twierdzi marsz. Smuts, po-

winny być traktowane w myśl zasad Narodów Zjednoczonych. Kraj uciskany gospodarczo, kraj, w którym dręczy się ludność, stanowi ognisko zarazy, którego trujące działanie obejmuje cały kontynent. Nie można popełniać błędów — woła sędziwy marszałek — pozbawiając wielki naród możliwości życia”.

Podczas gdy eks-król płacze republikanie triumfują

LIZBONA. (Obsl. wł.) — Eks-król włoski Umberto przybył do modnej miejscowości kąpieliskowej Cintra pod Lizboną.

Osobom, żegnającym go na lotnisku w

Barcelonie, gdzie zatrzymał się w przelocie z Włoch do Portugalii, Umberto oświadczył: — Wczoraj był mój najsmutniejszy dzień w życiu. Płakałem, opuszczając Rzym.

W jaki sposób możemy pozbyć się gen. Franco

Przewodniczący Labour Party Noel Baker zaleca likwidację reżimu gen. Franco

W jednym z numerów laburzystowskiej „Reynolds News” czytamy artykuł F. E. Noel-Bakera, posła do Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, pod tytułem: „W jaki sposób możemy pozbyć się Franco?” Noel-Baker pisze:

„Od czasu, jak Labour Party doszła do władzy w Anglii, słyszeliśmy wiele oświad-

czeń, że rząd brytyjski jest przeciwny rządowi generała Franco. Były to jednak słowa nie poparte żadną akcją. W jaki sposób możemy zlikwidować reżim Franco bez rozlewu krwi i restytuować system demokratyczny w Hiszpanii, na to nie było dotąd odpowiedzi. Niewątpliwie istnieje w Hiszpanii silny ruch oporu, który walczy z podziemia. Hiszpańscy demokraci zjednoczeni są ściśle w swej akcji zarówno w kraju, jak i w swym rządzie emigracyjnym. Tym niemniej siła faktyczna systemu politycznego Franco i Falangistów jest tak duża, że wydaje mi się niemożliwe, aby nowa wojna domowa mogła zakończyć się zwycięstwem republikanów. Likwidacja reżimu Franco musi przyjść z zewnątrz, tak, jak przy pomocy sił zewnętrznych i ingerencji Hitlera i Mussoliniego Franco dorwał się do władzy. Od 1936 r. Hiszpania jest siedliskiem najczarniejszego faszyzmu. Dala tego dowody w wysyłaniu na front wschodni ochotników, którzy walczyli z naszym sowieckim sprzymierzeńcem i obecnie, ukrywając tysiące niemieckich szpiegów, hitlerowców i francuskich kolaborantów. Oswobodzenie Hiszpanii musi przeto stać się dla nas rzeczą tak ważną, jak niedawne oswobodzenie Polski i Francji z jarzma faszyzmu. Hiszpańscy demokraci wierzą w nas. Wierzą oni, że świat jest zbyt mały, by mógł pomieścić laburzystowski rząd w Anglii i faszyzowski w Hiszpanii. Wierzą oni także, że konferencja Partii Pracy w Bournemouth zadecyduje o porzuceniu polityki słów i obietnic i przejście do polityki czynów.”

W międzyczasie odbyła się konferencja w Bournemouth i Noel-Baker został wybrany przewodniczącym Labour Party. Czy jednak — mimo objęcia tego stanowiska — zdola wolnąć na przejście rządu brytyjskiego do „polityki czynów w Hiszpanii?” Szczególnie wobec faktu, że konferencja w Bournemouth mimo paru zgłoszonych rezolucyj w sprawie Hiszpanii, nie uchwaliła żadnej z nich. (API)

Niemcy szykują się do odwetu

Sensacyjne twierdzenie francuskiego wywiadu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Baden - Baden, że hitlerowskie organizacje terrorystyczne istnieją i działają w dalszym ciągu we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Oficerowie wywiadu francuskiego są zdania, że agenci hitlerowscy, ukrywający się w Hiszpanii, korzystając z samolotów hiszpańskich, przylatują nad terytorium niemieckie i opuszczają się na spadochronach, żeby organizować niemiecki ruch oporu. Prędzej czy później hitlerowskie organizacje terror-

styczne dadzą się we znaki wojskom okupacyjnym we wszystkich strefach. Władze francuskie aresztowały ostatnio 300 członków organizacji Hitlerjugend, którzy ukrywali się w lasach i przeprowadzali ćwiczenia wojskowe. Znalaziono przy nich broń i amunicję.

Francuskie władze bezpieczeństwa bezlitośnie tępią agentów hitlerowskich, którzy organizują komórki terrorystyczne wśród młodzieży.

Wprowadzenie systemu federacyjnego nie gwarantuje bezpieczeństwa w Niemczech

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że międzynarodowy komitet badania problemów europejskich ogłosił sprawozdanie w sprawie Niemiec. Sprawozdanie podkreśla, że przemysł niemiecki w znacznej mierze pozostał nienaruszony mimo bombardowań sojuszników. W niedalekiej przyszłości będzie on znowu mógł rozpocząć rywalizację z eksportem państw sojuszniczych. Z tych względów i ze względów bezpieczeństwa Zagłębie Ruhry powinno być umiędzynarodowione pod kontrolą Rady Bezpieczeństwa ONZ. Sprawozdanie stwierdza, że w administracji tej dzielnicy powinni wziąć udział przedstawiciele państw sąsiadujących z Niemcami — Francji, Holandii, Belgii, Luksemburgu oraz Wielkiej Brytanii jako państwa okupujące. Komitet odrzuca obawy, że oderwanie polityczne Ruhry od Niemiec mogłoby jakoby przyczynić się do podważenia prestiżu partii demokratycznych w Niemczech.

Komitet w swym sprawozdaniu uważa, że ewentualne wprowadzenie systemu federacyjnego w Niemczech nie jest dostateczną gwarancją bezpieczeństwa w Europie. Niebezpieczeństwo ze strony Niemiec polega na tym, że ludność niemiecka licząca 70 milionów, która wymaga kompletnej reedukacji pod względem politycznym, — a nic nie wskazuje na to, by udało się to zrealizować — może znowu zostać zjednoczona pod jednym przywództwem. Aby

zapobiec temu, komitet zaleca trzy sposoby: 1) Pewne części Niemiec powinny być anektowane przez państwa sąsiadujące na wschodzie i zachodzie. 2) Inne części Niemiec, ważne pod względem gospodarczym, muszą być umiędzynarodowione. 3) Należy utworzyć kilka niezależnych państw niemieckich.

„Funkcjonariuszów państwowych, wykonujących funkcje przewodniczących, ich zastępców i członków, zarówno okręgowych, jak i obwodowych komisji Głosowania Ludowego należy, celem umożliwienia im przeprowadzenia prac, związanych z głosowaniem ludowym zważać od zajęć służbowych do dnia 3 lipca 1946 r.

Władze naczelne, każda w swoim zakresie działania, wydadzą niezwłocznie do podległych im instytucji, organizacji, urzędów i przedsiębiorstw zlecenia, aby funkcjonariuszom i pracownikom, wykonującym funkcje,

określone w ustępie poprzednim, byli zwalniani od zajęć służbowych do dnia 3 lipca 1946 r. z zachowaniem prawa do uposażenia lub wynagrodzenia”.

Ostateczne sporządzenie spisów uprawnionych do głosowania

Dnia 15 czerwca br. upłynął termin przesyłania założeń oraz nieuwzględnionych sprzeciwów przez przewodniczących Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego. W terminie do dnia 20 czerwca przewodniczący Okręgowej Komisji rozpoznają otrzymane zażalenia i sprzeciwy oraz nakazuje Obwodowym Komisjom ewentualne wprowadzenie zmian do spisów osób, uprawnionych do głosowania.

Nie później, niż 22 czerwca Obwodowa

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

ANDERS... NA WIDOWNI

Jak doniosły depesze Reutera: Po powrocie do swoich oddziałów gen. Anders wydał 15 b m. w Loreto oświadczenie, w którym ni mniej, ni więcej zadeklarował, że nadal „uznaje jedynie polski rząd w Londynie”, choć rządu tego już nikt nie uznaje, że tacy być będzie walkę „bez względu na warunki” z demokratyczną Polską, że nadal pozostanie wierny zachodnim sprzymierzeńcom „nawet wbrew ich woli”.

W związku z tym nie pozbawionym komizmu, beczelnym wystąpieniem generała Andersa „Rzeczpospolita” wysuwa kilka pytań:

1) Czy rząd brytyjski wypowiadający się ustami swego ministra spraw zagranicznych przeciw tworzeniu wrogich bloków pozwoliłby któremukolwiek innemu dowódcy podległej sobie jednostki wojskowej na lansowanie w imieniu swoich oddziałów w publicznej i oficjalnej enuncjacji idei wrogich sobie bloków? 2) Czy rząd brytyjski pozwoliłby jakimukolwiek innemu podległemu sobie dowódcy wojskowemu na oficjalną zapowiedź zbrojnej walki z innymi rządami sprzymierzonymi, członkami ONZ?

Jesteśmy pewni, że nie. Dlaczego więc rząd brytyjski pozwala na to gen. Andersowi? Czy uważa to za jeden z lepszych sposobów zachęcenia żołnierzy polskich do powrotu do kraju?

I jeszcze jedno pytanie, tym razem już nie pod adresem rządu brytyjskiego. Czy prasa angielska i te nasze pytania potraktuje jako oszczerstwa pod adresem Wielkiej Brytanii?

Jak widzimy p. Anders po długich naradach w Londynie wrócił pokrzepiony na duchu i rozpoczął gre w banque przeciwko swemu krajowi. Ciekawe, czy przytoczone przez nas pytania — znajdy w Anglii.

A CO Z ŻOŁNIERZAMI?

Wówczas, gdy gen. Anders wydaje swa tuburcze deklaracje, los dziesiątek tysięcy żołnierzy polskich za granicą pozostaje pod znakiem zapytania.

Rząd brytyjski pragnie zatrudnić od 5 do 10 tysięcy Polaków w kopalniach. Oczywiście brani byłiby tu w rachubę wyłącznie b. górniczy, jakich nie brak w formacjach przebywających na obczyźnie. Chodzi tu, jak słusznie podkreśla „Głos Ludu” o upieczenie dwóch pieczeni przy jednym ogniu: „zwiększenie wydobycia węgla kosztem taniej, polskiej siły roboczej i pozbycie się kłopotu ze zdemobilizowanymi Polakami. Sek w tym, że Zw. Zawodowy Górników niechętnie patrzy na ten projekt. Jak donosi „Głos Ludu”:

„Związek Zawodowy Górników postawił szereg warunków. Przede wszystkim domaga się, aby zatrudnienie andersowców było tylko czasowe. W ten sposób górnicy angielscy chcą się zabezpieczyć na wypadek przyszłego kryzysu i bezrobocia. Związek domaga się następnie, aby andersowcy nie stanowili zwartej grupy narodowościowej w kopalniach, a byli rozsiani na terenie całego kraju.

Innymi słowy: andersowcom pozwalają pracować tam, gdzie sami Angliki nie chcą pracować — i to tylko prowizorycznie, z natychmiastowym usunięciem w razie wzrostu bezrobocia w Anglii”.

Jak widzimy, sytuacja obalamuonych przez Andersa naszych rodaków staje się nie do pozazdroszczenia.

Zyx

Przed referendum

Zatrudnieni przy referendum urzędnicy wolni od zajęć

Prezes Rady Ministrów w dn. 13 bm. wydał następujące zarządzenie w sprawie zwalniania funkcjonariuszów państwowych od zajęć w związku z głosowaniem ludowym:

„Funkcjonariuszów państwowych, wykonujących funkcje przewodniczących, ich zastępców i członków, zarówno okręgowych, jak i obwodowych komisji Głosowania Ludowego należy, celem umożliwienia im przeprowadzenia prac, związanych z głosowaniem ludowym zważać od zajęć służbowych do dnia 3 lipca 1946 r.

Władze naczelne, każda w swoim zakresie działania, wydadzą niezwłocznie do podległych im instytucji, organizacji, urzędów i przedsiębiorstw zlecenia, aby funkcjonariuszom i pracownikom, wykonującym funkcje,

określone w ustępie poprzednim, byli zwalniani od zajęć służbowych do dnia 3 lipca 1946 r. z zachowaniem prawa do uposażenia lub wynagrodzenia”.

Ostateczne sporządzenie spisów uprawnionych do głosowania

Dnia 15 czerwca br. upłynął termin przesyłania założeń oraz nieuwzględnionych sprzeciwów przez przewodniczących Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego. W terminie do dnia 20 czerwca przewodniczący Okręgowej Komisji rozpoznają otrzymane zażalenia i sprzeciwy oraz nakazuje Obwodowym Komisjom ewentualne wprowadzenie zmian do spisów osób, uprawnionych do głosowania.

Nie później, niż 22 czerwca Obwodowa

Komisja, po ewentualnym uprzednim wprowadzeniu do spisu zmian, zarządzonej przez przewodniczącego Okręgowej Komisji ustala ostatecznie spis osób, uprawnionych do głosowania

Również nie później, niż 22 czerwca, zarządy miejskie lub gminne przesyła, sporządzone oddzielnie dla każdego obwodu głosowania spisy dodatkowe, przewodniczącym Komisji Obwodowych w dwóch egzemplarzach oraz przewodniczącemu Okręgowej Komisji w jednym egzemplarzu.

Należy przypomnieć, że do ważności uchwał, komisji głosowania ludowego niezbędna jest obecność przewodniczącego lub jego zastępcy i co najmniej dwóch członków komisji. Uchwały zapadają większością głosów.

Wypoczynek i radość życia dla człowieka pracy

Turystyka morska i nadmorska w przededniu przedstawienia jej na nowe tory masowości

W dniach 14 i 15 czerwca w Uście, swiefo i zdaje się ostatecznie, acz niezupełnie szczęśliwie przemianowanej na Postomin, odbyła się ogólnopolska konferencja poświęcona zagadnieniom turystyki morskiej i nadmorskiej na terenie naszego Wybrzeża. Konferencja ta, zorganizowana przez Ministerstwo Komunikacji pod nazwą „Ankieta Morska” zgromadziła szereg wybitnych badaczy i rzeczoznawców z dziedziny turystyki oraz przedstawicieli władz centralnych oraz wojewódzkich trzech województw przymorskich z ob. województwa mazurskim dr Zygmuntem Roblem na czele.

Rok obecny jest w zasadzie pierwszym rokiem po wojnie, w którym z uwagi na dopiero co ustabilizowane stosunki można mówić o zagadnieniach turystycznych — w roku 1945 bowiem wszelka myśl o jakimkolwiek rodzaju turystyki była niestety jedynie utopią.

Nasze obecne możliwości turystyczne są olbrzymie. Jedynie na terenie Ziemi Odzyskanych przed wojną wypoczywało ponad 250.000 osób. Półsetkilometrowy pas północno-wschodni z jego szerokimi możliwościami plażowania, yachtingu, podróży turystycznych wzdłuż Wybrzeża, trzy malownicze i rozległe jeziora (mazurskie, kaszubskie i jeziora Pom. Zachodniego), niespotykane w województwach centralnych lasy i przepiękne krajobrazy — oto są główne aktywności turystyczne naszego Przymorza. Były i inne, jak np. niezwykle cenne zabytki sztuki, pięknie rozbudowana sieć domów wypoczynkowych i uzdrowisk, lecz wszystko to, przynajmniej w wielkiej części, ucierpiało wskutek działań wojennych. Według obliczeń prof. dr Orłowicza, wybitnego znawcy tych terenów, który zapuszczał się tu jeszcze w początkach naszego stulecia, zniszczeniu uległo mniej więcej 80 proc. wszystkich zabytków kulturalnych.

Również ucierpiała sieć domów wypoczynkowych i uzdrowisk, strata ta jednak jest o tyle mniejsza, że zapotrzebowania nasze zostaną pokryte przynajmniej w pierwszym okresie, przez istniejące w stanie nienaruszonym tego rodzaju obiekty.

Dzisiaj wytworzyła się taka sytuacja, że nie ludzie czekają na domy wypoczynkowe i uzdrowiska, lecz te ostatnie czekają na ludzi.

ZAGADNIENIE O KAPITALNYM ZNACZENIU

Domy wypoczynkowe i uzdrowiska, gdzie przemęczona ludność robotnicza i pracownicza wielkich miast środkowej i południowej Polski znalazła by tak pożądaną wypocznikę, stoją na Wybrzeżu w poważnej części próżne. Więcej — z braku opieki wiele takich domów niszczeje. Odbywa się to fatalnie na gospodarczym rozwoju miast pomorskich i mazurskich, gospodarczą strukturą których była — i powinna być — w znaczeń mierze obliczona na turystykę.

A jednocześnie robotnikowi warszawskiemu, łódzkiemu czy śląskiemu, który zgłasza swą chęć zwiedzenia polskiego morza odpowiada się w biurach wczasowych, że na Wybrzeżu nie ma miejsca i, z uwagi na to, proponuje mu się wyjazd na morze w... listopadzie.

Ten stan rzeczy jest tylko w małym stopniu wynikiem chaosu organizacyjnego i odpowiednich czynników. Bo właściwie nie ma wszystkich znajdujących się w lepszym stanie domy wypoczynkowe i uzdrowiska

są już zajęte. Instytucje, które je zajmują, kierowały się najprawdopodobniej zasadą „na coś się przyda”, nie biorąc w rachubę swoich możliwości finansowych i swoich potrzeb. Stoją więc dziesiątki nieużywanych domów w czasie sezonu letniego, stoją i niszczeją, a instytucje i organizacje, które je zajęły ograniczyły się w większości wypadków do wywieszenia mniej czy więcej estetycznego szyldu ogłaszającego, że dany obiekt jest zajęty.

Konferencja postanowiła zwrócić się do odpowiednich czynników z wnioskiem o możliwie najszybszą weryfikację przydziałów na domy wypoczynkowe i uzdrowiska. Instytucje i organizacje, które planowo eksploatują posiadane domy zachowują je i nadal, lecz tym instytucjom i organizacjom, które bez większych przyczyn posiadają niezamieszkałe i niezabezpieczone uzdrowiska i domy wypoczynkowe, przydzielone obiekty zostaną bezwzględnie odebrane.

Sprawa należytej gospodarki bowiem domami wypoczynkowymi i uzdrowiskami na Wybrzeżu jest sprawą o kapitalnym znaczeniu dla rozwoju turystyki na tych ziemiach.

POZATURYSTYCZNY ASPEKT TURYSTYKI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Turystyka na Ziemiach Odzyskanych ma szczególne znaczenie zagospodarcze i

pozaturystyczne. Chodzi tu o polityczno-społeczny aspekt zagadnienia. Mieszkańcy Polski Centralnej powinni zapoznać się z bogactwem i pięknem odzyskanego Przymorza, powinni zwiedzić ziemie, które były widownią dramatycznych zmagania polskości z zalewem germańskim — zmagania, które dziś ostatecznie zakończyły się naszym totalnym, jeśli użyć terminu naszych wrogów, zwycięstwem.

Ziemie Odzyskane obfitują w pomniki tej walki. Na ziemi mazurskiej leży Grunwald, Malbork, Kwidzyn — miejscowości, o których się słyszało bodaj od najmłodszych lat. Na tejże ziemi znajduje się „wieżo „odkryty” i wielce frapujący „zabytek” — owa sławna kwatery główna Hitlera — „Fuehrerhauptquartier”, a obok niej kwatery Goeringa i Himmlera. Te ostatnie zabytki ściągają prawdopodobnie także i szerokie rzesze publiczności z zagranicy. Również i na ziemi pomorskiej znajduje się wiele zabytków słowiańskich mieszkańców tej ziemi, które, rzecz jasna, nie mogą konkurować pod względem swej emocjonalności z Mazurami, niemniej jednak są także poważną atrakcją dla turysty. Zwiedzanie tych zabytków i zaznajamianie się z pięknem i bogactwem odzyskanego Przymorza, a więc w sumie popularyzacja tych ziem — oto pozaturystyczny i zagospodarczy aspekt turystyki przymorskiej. W. M.

W 88 rocznicę urodzin Gustawa V Przyjęcie w konsulacie szwedzkim w Gdańsku

W związku z 88 rocznicą króla Szwecji, Gustawa V, w dniu 16 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w apartamentach królewsko-szwedzkich konsula p. Dryzeliusa we Wrzeszczu przyjęcie dla ok. 150 osób.

Wzięli w nim udział przedstawiciele rządu, szefowie urzędów, konsulowie państw obcych, reprezentanci zarządów miejskich, partii politycznych, sfer portowych i gospodarczych, organizacji społecznych i charytatywnych oraz społeczeństwa. Ponadto na przyjęcie stawili się niemal cała kolonia szwedzka Gdyni i Gdańska.

Po przyjęciu życzeń dla króla, okolicznościowe przemówienie wygłosił p. konsul Dryselius, kończąc swe przemówienie trzykrotnym okrzykiem na cześć króla, po czym odegrano szwedzki hymn narodowy. W imieniu rządu polskiego i społeczeństwa przemawiał delegat rządu min. Kwiatkowski.

W miłym nastroju, przeplatanych produkcjami artystycznymi dyr. Walentynowicza, goście spędzili czas do wieczoru.

100.000 KG MEDYKAMENTÓW DLA DZIECI

W dniu 15 bm. przybył do portu gdynińskiego duński statek „Irsa”, który m. in. przywiózł towary dla komitetu „Ratujcie Dzieci”. Samych medykamentów znajduje się tam ok. 100.000 kg. Jest to dar dla Polski społeczeństwa duńskiego. Rozprowadzanie medykamentów po Polsce zajmie się duńska misja Czerwonego Krzyża. W związku z tym darem przybył do Polski w sobotę na statku „Falstria” delegat duńskiego Czerwonego Krzyża.

Sejm wsi gdańskiej obraduje wojewódzki zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej

W pięknie udekorowanej barwami Z. S. Chł. sali Filharmonii Bałtyckiej w Sopocie w dn. 16 bm. zgromadzili się na drugim wojewódzkim Zjeździe Z. S. Chł. przedstawiciele wsi gdańskiej.

W zjeździe wzięli udział: wiceprezes Zarządu Gł. Zw. S. Chł. poseł Cieślak, przedstawiciel WRN, przedstawiciel delegatury Rządu, dowództwa Marynarki Wojennej, wszystkich partii politycznych, związku rewizyjnego, związku gospodarczego „Spółem”, Gł. Izby Rolniczej, Banku Rolnego, prasy oraz delegaci Zarządu Wojewódzkiego i Zarządów Powiatowych i Kół Z. S. Chłopskiej.

Zagajając Zjazd prezes Z. S. Chł. w Gdańsku ob. Wojciecki zaapelował do wsi gdańskiej, aby wzięła rzetelny udział w subskrypcji PPOK oraz wyraził przekonanie, że rolnicy województwa gdańskiego trzykrotnym „tak” zaaprobuja dotychczasową politykę naszego Rządu.

Dalszym obradom przewodniczył ob. Niewiadomski (prezes Wzd. Prawno-Spółdzielczego Z. S. Chł. Wybrany przez akłamację).

Do prezydium weszli: ob. ob. poseł Cieślak, Zwoliński (kier. działu gospodarczego Wojew. Z. S. Chł.), Solarz (sekretarz Z. S. Chł. w Gdańsku).

W imieniu WRN powitał Zjazd ob. Wierzbicki. Przedstawiciel WRN podkreślił, jak wielkie zadanie do spełnienia ma Z. S. Chł. na terenie naszego województwa, gdzie skupili się ludzie przyzwyczajeni do różnych metod pracy, o różnym poziomie wykształcenia. Mówca zatrzymał się dłużej na konieczności dalszej współpracy chłopca z robotnikiem dla dobra Polski demokratycznej. Okrzykiem „Z.S.Chł. w na-

szej ludowej, demokratycznej Polsce niech żyje” mówca zakończył przemówienie.

Następnie przemawiał przedstawiciel Marynarki Woj. komandor Szudiel. Mówca stwierdził, że wśród oficerów i podoficerów W. P. jest wielu chłopów, którzy choć nie mogą wykazać się wysokim cenusem naukowym, spełniają lepiej swe zadania, niż przedwojenni cenzusowcy. Najlepszy egzamin zdali oni zresztą w czasie ostatniej wojny. Wśród tych synów chłopów ubranych w mundury żołnierskie tkwi głębokie przywiązanie do ziemi ojczystej, na co żołnierz niejednokrotnie dał dowody.

W imieniu Delegata Rządu powitał zjazd ob. Gołbiewski. Poseł Dworakowski witał zjazd w imieniu PPR oświadczył m. in., że zniszczenie świadczeń rzeczowych, doniosły krok Rządu, było możliwe dzięki ofiarności robotnika.

Robiąc zastrzeżenie, co do kierownictwa PSL-u mówca zaznaczył, że nie utożsamia polityki tego kierownictwa z dążeniami zdrowo myślących mas chłopskich. Rozłam, który nastąpił obecnie w PSL dowodzi jas-

no, że w kierowniczych kołach tego stronnictwa również nastąpiły pewne przesunięcia myślowe.

Po przemówieniach przedstawicieli P. P. S. i Str. Demokr. głos zabrał ob. Kamiński, przedstawiciel PSL. Mówca stwierdził, że cele i zadania Z. S. Chł. zasadniczo pokrywają się z założeniami ideologicznymi P. S. L., jeśli są rozbieżności to tylko natury organizacyjnej. PSL bierze czynny udział przez swych członków w pracach Z. S. Chł. Mówca wyraził przekonanie, że wybory wyrażą całkowicie obecną sytuację.

Przemawiając w imieniu Str. Ludowego ob. Bojanowski życzył zjedźdowi, aby obrady jego przyczyniły się do ujednoczenia frontu chłopskiego. Mówca zaznaczył, że głosy chłopskie docierają do Rządu i Rząd stara się przyjąć chłopu z jak najdalej idącą pomocą.

W dalszym ciągu obrad sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego Z. S. Chł. zdał ob. Solarz. Sprawozdanie to, jak i przebieg dalszego ciągu obrad podamy w dniu jutrzejszym. (2)

W okupowanych Niemczech kwitnie s'mugiel

BERLIN. (API) — Brytyjska Służba Informacyjna w Niemczech podała do wiadomości, że dozwolony dotychczas tzw. „ruch plecakowy” (odmiana szmuglu niemieckiego) uprawiany przez ludność niemiecką w poszukiwaniu żywności na obszarach wiejskich — zagraża obecnie regularności dostaw artykułów aprowiza-

cyjnych do okręgów przemysłowych w Austrii. Na skutek przerostu szmuglu, dostawa jarzyn zmniejszyła się 60%, a dostawy owoców były przeprowadzone tylko częściowo. Zwolana została specjalna konferencja przedstawicieli komisji międzynarodowej, która ma znaleźć sposoby na zwalczanie kontrabandy.

Morze i Gdańsk w „Pamiętnikach Paska”

[Dokończenie z n-ru 164 (381)]

Los nie poskąpił Paskowi również w-doku bitwy morskiej, a raczej przybrzeżnej, w której jednak wzięły udział duże okręty wojenne. „Zważaj”, że na jednym okresie 80 będzie i sto działo, jaki tam musi być ogień. Zgoła straszna jest wojna na ziemi, ale daleko straszniejsza na morzu, skoro to maszty lecą, żagle na morze spadają, człowiekowi zaś i człowiek nieprzyjacieli i woda nieprzyjacieli. Owe kule, co okrętów chybiały to zaś ludzi na lądzie raziły tych, co z miasta wyszli.”

Szczery podziw wywołuje w Pasku techniczne przygotowanie marynarzy holenderskich, zwłaszcza umiejętność wydobywania zatopionych przedmiotów. „Na te działa utopione admirał m'wiał, że: to wszystko moje będą: ale mi się to rzecz niepodobna widziała, biorąc miare, jaka bieda, kiedy działo w błocie uwięzione, a cóż kiedy w morzu”. Mimo kilkunastomiesięcznego pobytu nad morzem pan Pasek nie nauczył się jeszcze myśleć kategoriami ludzi morza, ale już dostrzega jego znaczenie dla państwa stwierdzając, że z cieśnin król duński wielkie ma dochody, ludność natomiast z

polowów w ryb, których gdyby nie wylawiano, morze — rzekomo — przestałoby być żeglownym.

Syły wrażeniami opuszcza Pasek Danię w końcu 1659 roku, zadowolony z poznania obcych stron a zarazem dziękując Bogu, że dał mu w dobrym zdrowiu oglądać Ojczyznę. Wspomnienia z pobytu w Danii często wplata w dalszym ciągu opowieści o swym życiu, które, jak już zaznaczyłem poprzednio w kilka lat potem, potoczyło się zupełnie innymi torami.

Pod rokiem Pańskim 1670 czytamy następującą notatkę: „W Smogorzowie mieszkając, najpierwszy raz puściłem się na flis. Będąc frycem, trzymałem się starszych szyprow, którzy mi grozili, że mię tam miano podgolić na mieszku, jako to fryca; ale z łaski Bożej sprzedałem drożej od nich, 40 złotych wyżej, a to tym sposobem. Starosta ujski, Piegiowski i cześnik warszawski, Opacki, pogniwiali na się kupców, którzy obesłali się, żeby na złość nie kupować, mnie zaś, com był w ich koleje, zapłacili pszenicę po 150 złotych onym na złość. Kupił u mnie pan Jarlach; a oni aż prosili,

żeby u nich kupiono; zapłacono im tedy po 110; i tak co mnie grozili podgoleniem, to onych samych podgolono.”

W następnych latach notatki o jeździe do Gdańska stają się krótsze i bardziej jeszcze kupieckie. Daremny byłoby szukanie w nich słowa o okrętach, podróżach morskich, o porcie, ba nawet o morzu nie znajdujemy w nich najmniejszej wzmianki. Cóż mogły obchodzić go sprawy morskie, jeśli sprzedadł swą pszenicę z dobrym zyskiem „panu Wandernemu, poczciwemu bardzo kupcowi”. Nie spieszo mu teraz na pola bitew, nie uśmiechają mu się wyprawy w dalekie strony, skąd można nigdy nie wrócić.

W roku Pańskim 1683, gdy to Jan III bil pod Wiedniem Turczyzna pan Pasek rozprawiał się z niesfornymi mieszczanami gdańskimi. Z nieukrywaną rubasznoscją opowiada o tym, jak to kupił wierszowaną gazetkę na cześć Tekielego, sprzymierzeńca Turków, którą Gdańszczanie z zachwytem czytali, jako następnie zaproponował pewnemu Niemcowi: „Miły bracie, będziesz miał tyńfa, utrzymaj zadek tą kartą. Chłop z wielką ochotą spuścił spodnie, goliusieńką panewkę wytarł owymi awizami i cisnął do Motławy. Niemcy, Niemki poczęli mruzczyć, szemrzeć, a jam poszedł. Katolicy zaś i ci, co z okrętów na to patrzali, okrutnie się śmiali.”

Następnie opowiada pan Pasek z detalem, o tym, jak to chciał paru Niemców przykładownie ukarać za to, że szpetnie o królu jegomości m'wiał, lecz cała sprawa utknęła wkrótce na martwym punkcie, gdyż główny świadek zawiódł. Nie pozostało mu więc nic innego, jak tylko złość swą inkaustem w „Pamiętnikach” wyrazić, na wieczną hańbę gdańskim Niemcom.

I znowu życie potoczyło się starymi torami. Wśród wspomnień politycznych, gospodarskich, sądowych, towarzyskich znajdujemy od czasu do czasu kilka skąpych słów o podróży ze zbożem do Gdańska.

„Pamiętniki” Paska można nazwać względnie wiernym obrazem życia szlachty polskiej XVII-go wieku. Trudno nam, budowniczym Gdyni, zrozumieć ludzi tego pokroju co Jan Chryzostom. Dla nas te strony „Pamiętników”, na których znajdujemy odzwierciedlenie stosunku szlachty polskiej XVII-go wieku do zagadnień morskich mają znaczenie przede wszystkim jako curiosum historyczne.

Dziś czytamy „Pamiętniki” Paska z takim samym zaciekawieniem a zarazem powątpiewaniem, z jakim on niegdyś zapoznawał się z morzem i życiem jego ludzi.

Edward Martuszewski

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Pierwsza Wojewódzka Rada WF i PW w Polsce powstała w Gdańsku

Pod przewodnictwem wicewojewody gdańskiego, dr. Podhorskiego odbyło się konstytucyjne zebranie Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojskowego w Gdańsku w obecności przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, szkolnictwa, wojska, organizacji młodzieżowych i sportowych, na które to przybył z Warszawy Przewodniczący Państwowej Rady W. F. i P. W., płk. dr. Gilewicz.

W imieniu organizatorów, głos zabrał mgr Skowroński — Prezes Związku Związków Sportowych, przedstawiając dotychczasowe osiągnięcia i stwierdzając, że wysiłki mające na celu podniesienie kultury fizycznej na Wybrzeżu, miały do tego czasu charakter improwizacji i dopiero teraz z chwilą powstania Wojewódzkiej Rady WF i PW, przyjmują wyraźny oblicze organizacyjne.

Następnie płk dr. Gilewicz wyjaśnił znaczenie dekretu, powołującego Urzędy i Rady WF i PW, mającego kolosalne znaczenie dla biologicznej odbudowy Narodu. Dekret ten przewiduje szeroki udział przedstawicieli społeczeństwa w organizacji Rad i Urzędów oraz rozległy wkład pracy świata naukowego i fachowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia płk dr. Gilewicz stwierdza, że mimo luki w legislacyjnym zagadnieniu dekretu wypłyającej z nieposiadania dokumentu wychowawczego do dekretu, to jednak żywiołowy pęd do pracy twórczej, objawia się w twożeniu Rad Wojewódzkich przy Urzędach WF i PW, które odpowiadają duchowi czasu. Mówca z całym naciskiem podkreśla, że największą inicjatywę wykazuje w tej dziedzinie Gdańsk, który pierwszy w Polsce powołał tę Radę do życia.

Referat „Cele i zadania Urzędów WF i PW” wygłosił Dyr. Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Gdańsku kpt. Kuśmidrowicz. Referat przedstawił strukturę organu zacyjną powiatowych i miejskich Urzędów WF i PW, stanowiących kanwę na której opiera się praca Wojewódzkiego Urzędu, mającego do zrealizowania pracę, przez Państwo naznaczoną.

Przed Wojewódzkim Urzędem stoją w najbliższym czasie kolosalne zadania, a więc:

- 1) Wzięcie udziału w szeroko zakrojonej akcji obozowej,
- 2) Zabezpieczenie sprzętu i obiektów sportowych,
- 3) Przygotowanie lokalnego Kongresu WF i PW,
- 4) Montowanie przyszłych Igrzysk Bałtyckich,
- 5) Stworzenie Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego kształcącego instruktorów i przodowników na potrzeby sportu społecznego.

W dalszym ciągu zebrania mgr Skowroński w referacie „Rola i znaczenie Rad Wychowania Fizycznego” przedstawił zadania stojące przed Radą i jej uprawnienia.

Jest to organ społeczny pracujący przy Wojewódzkim Urzędzie W. F. i P. W. — mający charakter doradczy i opiniotwórczy. Skupia on całe życie wychowawczo-sportowo-społeczne województwa. Realizatorem zadań Rady będzie jego Prezydium, które stanowi organ stałe urzędujący.

Podniesienie bandery w Yacht Klubie „Gryf”

Yacht Klub LM. „Gryf”, który w zimie i na wiosnę szkolili przyszłych żeglarzy, o stworzył ubiegłej niedzieli sezon letni uroczystym podniesieniem bandery. 17 nowych żeglarzy morskich otrzymało dyplomy żeglarskie. Jednocześnie odbyło się nadanie dyplomów honorowych organizatorowi i długoletniemu komandorowi klubu przed wojną, kmdr. Garnuszewskiemu i kapitanowi Maciejewiczowi.

Klub posiada pełnomorski yacht turystyczny przydzielony przez PZŻ. Po wyremontowaniu własnymi siłami yacht został w niedzielę ochrzczony imieniem „Orion”. Rodzicami chrzestnymi byli inżynierowa Gierdziejewska i wiceprez. Modliński.

Poza „Orionem” klub wkrótce będzie rozporządzał remontowanymi obecnie dwoma mniejszymi jednostkami (o 22 m. kw. ożaglowania) i dużym trzydziestotonowym yachtem typu kecz, który w najbliższych dniach po ukończonym remoncie opuści stocznię.

Klub ujawnia dużą aktywność, napływają nowi członkowie. Jest ich już ponad 100. Należy życzyć tylko klubowi by ze wzrostem liczby członków zwiększał się i tabor pływający. (M)

W tajnym głosowaniu Przewodniczącym Wojewódzkiej Rady W. F. i P. W. został mgr Zdzisław Skowroński. Członkami prezydium ob. ob. Jacewicz i Stróżyński. Zastępcami ob. ob. Chudoment i kpt. Augustyniak.

W dyskusji jaka się potem rozwinęła, poruszono kwestie sportowych poradni lekarskich, odbudowy boisk i hal sportowych, ogródków Jordanowskich, propagowania w szerokim stopniu nauki pływania i ratowania oraz szybkiego przywrócenia

organizacjom sportowym wszystkich polniemieckich obiektów sportowych.

Płk. Gilewicz w krótkim referacie przedstawia różnicę między sportem a wychowaniem fizycznym i apeluje do organizacji młodzieżowych o szerzenie powszechnej kultury fizycznej.

Zebranie zakończył wicewojewoda dr. Podhorski, życząc Radzie pełnego sukcesu w realizacji poważnych zadań przed nią stojących.

A. S.

40 tys. widzów na stadionie w Gdyni

Staraniem sekcji sportowo-motorowej przy Zw. Zaw. Transportowców, Oddział Automobilistów, odbył się ub. niedzieli w Gdyni wyścig motocyklowy pod protektoratem prez. H. Zakrzewskiego.

Zgromadzone na stadionie sportowym 40 tys. widzów miało możność podziwiać sprężystą organizację zawodów motocyklowych, w których Gdynia zajmuje przodujące miejsce nie tylko na Wybrzeżu, ale w kraju. Na startowym torze stanęło do startu ponad 20 maszyn w kategorii od 125 do 600 cm sześciu, reprezentujących różne kluby. A więc: MKS — Sopot, Klub Sportowy „Gryf” — Wejherowo, Gdański Klub Motocyklowy, Gdyniński Klub Motocyklowy i SSM — Gdynia.

Kierownictwo zawodów spoczywało w ręku inż. Engla. Kapitanem sportowym był ob. Łączyński, starter — Smigielski, sędzia główny — inż. Luksemburg.

W kategorii maszyn 125 cm sześciu, I-sze miejsce zajął Gburek (SSM — Gdynia), robiąc 10 okrążeń 400 metrów toru w czasie 5 minut 24,6 sek.

W kategorii 200 cm sześciu, I-sze miejsce zdobył Tomczak (SSM — Gdynia) w czasie 5 m. 23,1 sek.

W kategorii maszyn 250 cm sześciu, I-sze miejsce zdobył Wiśniewski (SSM — Gdynia) w czasie 4 m 41,2 sek.

W kategorii 350 cm sześciu, I-sze miejsce zdobył Będziński (SSM — Gdynia) w czasie 4 m 32,3 sek. II-gie Wikarejczyk (S. S. M. — Gdynia) 4 m 32,4 sek.

W kategorii ponad 350 cm sześciu, I-sze miejsce zdobył Dąbrowski („Gryf” — Wejherowo) w czasie 4 m 34,5 sek. II-gie — Wikarejczyk (SSM — Gdynia) w czasie 4 m 35 sek.

W ogólnej klasyfikacji nagrodę przechodnią — puchar ufundowany przez prezydenta Zakrzewskiego dla zwycięskiego klubu, zdobył Klub S. S. M. — Gdynia.

Najlepszy czas dnia osiągnął Będziński (SSM — Gdynia) 4 min. 32,3 sek. tym samym zdobywając I nagrodę w postaci srebrnej szkatułki, ufundowaną przez ob. d-ra Wojtasa.

Jędrzejowska i Hebda na mistrzostwach Wybrzeża

Od dnia 20 do 23 bm. w godz. 9—13 i 15 do zmroku odbywać się będzie w Sopocie na kortach MKS Sopot, ul. Ceynowy nr 1 turniej o tenisowe mistrzostwo Wybrzeża.

Te Żywotki



2) Matowy Krem ANIDA udelikatniający i malujący.
3) Puder ANIDA są sekretami piękności nowoczesnej Pani.

5097-k

W zeszłym roku mistrzem został Olejniszyn. W roku bieżącym obok Olejniszyna walczyć będą HEBDA, SKONECKI, MROKOWSKI, KORNELUK, KSIĘŻOPOLSKI i wielu innych zawodników. Będzie to rewia najlepszych rakiet Polski. Finały 23 bm. o godz. 15. (C)

Niedziela na boiskach

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A padły następujące wyniki: Gedania pokonała Unię (Tczew) 4:2 (1:1); Płomień zremisował z Pogonią 2:2 (1:1); Lechia uzyskała punkty w-overem wobec nie stawienia się TUR-u.

W meczu towarzyskim, rozegranym w Sopocie, spotkały się dwie B-klasowe drużyny WKS (Wrzeszcz) i MKS (Sopot). Zwyciężył Sopot 3:2 (2:2). Gra wyrównana. Łupem bramkownic podzielili się Staniecki 2 i Czeremich 1 dla Sopotu oraz Czarny dla WKS. W Sopocie wyróżnił się bramkarz. (C)

Wspaniały pokaz gry Węgrów na meczu z Lechią wygranym 6:1 (0:1)

Blisko dziesięcioletni publiczność była świadkiem pięknego pokazu piłki nożnej zademonstrowanego przez reprezentację kolejarzy węgierskich w spotkaniu z Lechią (Gdańsk) 6:1 (0:1).

Zawody zaszczylił swym przybyciem wojewoda gdański inż. Zralek, prezydent Gdańska — Nowicki, i wiceprezydent Chudoba. Z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej był bawiający służbowo na Wybrzeżu dr Mielech.

Drużyna węgierska zaprezentowała się jako drużyna o doskonałej kondycji fizycznej i dobrej technice. Stosując oni system gry, w której środkowy pomocnik odgrywa rolę trzeciego obrońcy a boczni napastnicy wzmacniają linię pomocy.

W szeregach gości grało pięciu zawodników, którzy wielokrotnie reprezentowali barwy narodowe Węgier. Nazwiska takie jak: Horvath, Kispeter, Kristof, Deri i Kolath są znane na boiskach Londynu, Paryża, Berlina, Pragi i innych stolic europejskich.

Lechia do przerwy prezentowała się bardzo dobrze stosując doskonałą taktykę. Cofnęła ona pomoc do tyłu wzmacniając przez to linię defenzywy, a atak szybkimi przebojami zagrażał często bramce gości. Po przerwie jednak gdańszczanie zrobili kolosalny błąd taktyczny przez danie pomocy wskazówek ofensywnych, co osłabiło linię obronną i było powodem katastrofalnej po-

Ostatnie wiadomości sportowe

Wielki dzień piłkarstwa śląskiego

Katowice — Cały Śląsk żył pod wrażeniem mających się odbyć zawodów piłkarskich Angielskiej Armii Okupacyjnej „Ren” z reprezentacją Śląska. Reprezentacja Armii Angielskiej przyjechała owiana sławą jednej z najlepszych drużyn kontynentu, gdyż w szeregach swych posiada wielu reprezentacyjnych graczy Anglii. Odbywająca niedawno tournée reprezentacja piłkarska Warszawy przegrała do „Synów Albionu” w stosunku 13 : 1.

W niedzielę w dniu zawodów zebrało się na stadionie w Katowicach 45.000 widzów. Jest to rekord osiągnięty w Polsce na spotkaniach piłki nożnej.

Grę rozpoczynają Anglicy, szybkimi, długimi podaniami zdobywają teren, spychając Polaków do defenzywy. Dziesiątki strzałów idą na bramkę śląską, gdzie Brom dokazuje cudów. Drużyna polska gra defenzywnie cofając pomoc do obrony. Nie przeszkadza to Anglikom zdobyć w 29 minucie bramkę przez środkowego napastnika z Arsenalu. Dalsze minuty upływają pod znakiem przewagi gości przy nieskoordynowanych, ale groźnych atakach Polaków, gdzie specjalnie Cieslik i Pytel dzierżyli prym.

Po przerwie stało się to, czego wieloletni publiczność nie przewidziała. W drużynę polską wszedł nowy duch. Czegoś podobnego boiska polskie nie oglądały. Drużynie naszej przybyły jakieś skrzydła. Lawina za lawiną ciągnie na bramkę przeciwnika. Atak śląski gra fenomenalnie, spychając całą drużynę angielską do obrony.

W przeciągu 9 minut Polacy strzelili Anglikom 3 bramki. Bohaterem był znany piłkarz Ruchu Cieslik (grał w Gdańsku na meczu Lechia — Ruch 4 : 2), który zdobył dwie bramki. Dalszy punkt zdobył Pytel. Takiego entuzjazmu na boisku jak w niedzielę jeszcze nie było. Publiczność jakby oszalała. Ludzie sobie obcy, rzucali się w objęcia. Naprawdę wspaniały sukces. Drużyna polska zagrała swój najlepszy mecz w życiu zwyciężając Anglików 3:1. Czwarta bramka padła w ostatnich minutach gry, której jednak sędzia nie uznał, gdyż była strzelona ze spalonego.

Warszawa — Rozegrano tu 100 km bieg kolarski o mistrzostwo okręgu warszawskiego, który wygrał — „wielka nadzieja kolarstwa polskiego” — Rzeźnicki z Poczтового Klubu Sportowego w czasie 2 godziny 48 min. 15 sek. Jest to najlepszy wynik osiągnięty po wojnie w Polsce.

Bydgoszcz — Mecz lekkoatletyczny rozegrany między reprezentacjami Pomorza i Gdańska zakończył się zwycięstwem Gdańska w stosunku 75 : 69. (Szczegółowe wyniki podamy w najbliższym numerze).

Kraków. — Spotkanie międzymiastowe z cyklu zawodów o puchar sp. Józefa Kaluży między reprezentacjami Warszawy i Krakowa zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4 : 1 (3:0). Mecz był bardzo emocjonujący. Do przerwy zdecydowana przewaga Krakowa, dla którego bramki strzelili Cholewa, Nowak i Gracz. Po przerwie gra wyrównana. Honorowy punkt dla stolicy zdobył Odrowąż.

wypad Lechii w 9 minucie. Skowroński przenosi. W 14 min. publiczność wstaje z miejsc. Błyskawiczna akcja napadu polskiego. Wypuszczonej Kupcewicz zaprzepaszczą mrozoną sytuację strzelając z bliskiej odległości w ręce bramkarza. Ten sam zawodnik w podobnej sytuacji strzela w aut. Gra przechodzi na zmiennych atakach obu drużyn, przy przewadze w polu Węgrów. W tym czasie Łoś może wykazać swoje umiejętności, broniąc fenomenalnie w bardzo ciężkich sytuacjach.

Wspaniale plasowany strzał Pochopina i piłka trzepoce się w siatce przeciwnika. Lechia prowadzi 1:0. Entuzjazm tłumów niebawem. Tłum szaleje z radości. Węgrzy przypuszczają szaleńcze ataki zakończone bądź na obronie, bądź na doskonałym Łośiu. Parę groźnych ataków Lechii kończy pierwszą połowę.

W drugiej połowie nacisk Węgrów wzmacnia się. Lechia stosuje błędną taktykę, prowadząc grę otwartą, co przy słabej kondycji fizycznej i rozluźnieniu systemu defensywnego musiało przynieść katastrofę. Serię bramek rozpoczyna w 57 m Kiss III. Za chwilę Łoś broni w ciężkiej sytuacji. W 70 m. Kolath strzela drugą bramkę. Dalsze cztery bramki padają w następnych 10 minutach ostrych ataków Węgrów, przy opadnięciu z sił drużyny polskiej. Dalsze bramki dla gości zdobyli Nogy 3 i Kolath.

A. Skotnicki

Użytkownicy luksusowych lokali winni przyczynić się do odbudowy Gdańska

Na ostatnim posiedzeniu MRN miasta Gdańska inż. Eugeniusz Porębski zgłosił następujący wniosek:

„Celem zwolnienia nadmiernej ilości lokali zajętych przez reprezentację różnych centrali handlowych, przemysłowych, różnych zjednoczeń branżowych itp. dochodowych przedsiębiorstw — MRN m. Gdańska postanawia upoważnić Wydz. Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego do wypowiedzenia tych lokali, wil i domów tego rodzaju instytucjom, a zalecenie tymże instytucjom, by po roku pracy na Wybrzeżu objęły długoletnią dzierżawę budynki uszkodzone i podjęły ich planowy remont.

To samo należy uczynić w stosunku do wolnych zabudów i kupiectwa, dając termin do wiosny przyszłego roku przeniesienia swych mieszkań, sklepów, biur i warsztatów pracy do własnych odremontowanych lokali, będących w tej chwili w ruinie, a które będą oddane do ich dyspozycji.

Uzasadniając swój wniosek, inż. Porębski dowodzi, że użytkownicy luksusowych lokali winni tą drogą przyczynić się do odbudowy Gdańska, a zwolnione mieszkania należy oddać do dyspozycji świata pracy, który nie może sobie pozwolić na kosztowne remonty.

W dyskusji nad tym wnioskiem r. Groblewski podaje fakt, że Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego przewidziano większą liczbę nieruchomości i pomimo to wadono się sięgnąć po opróżniony przez wojsko dom w Oliwie, który to dom został przydzielony innej instytucji. „Prawem dzwungli“ przed domem tym Zjednoczenie wystawiło zbrojny posterunek, aby nie dopuścić do zamieszkania prawnych lokatorów.

Prez. Nowicki oświadcza, że „prawo dzwungli“ będzie energicznie tępił i władze nie ścierpią, by ktokolwiek przez „po-brękanie szabelki“ przeciwstawiał się zasadzie praworządności. Władze posiadają pełnię egzekutywy i dobro społeczne musi odnieść zwycięstwo.

Wniosek inż. Porębskiego został jednomyślnie uchwalony.

GDAŃSK LICZY 121 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW

Z ostatnich danych statystycznych wynika, że Gdańsk liczy 121 tysięcy miesz-

kańców, ulokowanych w 33.000 mieszkań, które zawierają 83 tysiące izb.

OPLATY ADMINISTRACYJNE ZA KIOSKI NA TARGOWISKACH GDAŃSKICH

Uchwałą MRN m. Gdańska zostały wprawdzie następujące opłaty administracyjne w związku z wyznaczeniem miejsca na kioski na nowych targowiskach miejskich w Gdańsku: 750 zł za czynności Wydziału Planowania, polegające na komisijnym zakwalifikowaniu starego kiosku do przenie-

sienia na targowisko oraz za pozwolenie na użytkowanie

250 zł za czynności Wydz. Aprowizacji i Handlu polegające na przepisaniu potwierdzenia zgłoszenia wskutek przeniesienia kiosku na targowisko.

750 zł za czynności Wydz. Planowania polegające na sporządzeniu planu nowego kiosku na targowisku oraz za pozwolenie na użytkowanie.

250 zł za czynności Wydz. Aprowizacji i Handlu polegające na potwierdzeniu zgo-

Morze pochłania ofiary

Poważne straty rybaków morskich

Mimo, że pogoda na ogół dopisała rybakom w ciągu ostatnich tygodni, wskutek gwałtownych parodniowych wicher, jakie nawiedziły polskie Wybrzeże w końcu maja, rybacy ponieśli dość poważne straty w ludziach i w narzędziach połowu.

W obwodzie gdynińskim zatonała łódź wraz z trzema rybakami. Kutry, stojące w porcie rybackim w Gdyni, zerwały się z cumów i spowodowały zatonięcie dalszych dwóch łodzi, 2 kutry zostały uszkodzone i mu-

siąły pójść do remontu. W obwodzie derłowskim zatonała 1 łódź, a 3 łodzie i 1 kuter zostały mocno uszkodzone.

Jeszcze większe szkody ponieśli rybacy w sieciach. W obwodzie gdynińskim stracono 50 włoków, 84 sieci i 31.700 haczyków. Wszystko to przedstawia wartość 573.100 zł. W innych obwodach straty sięgały ok. 60.000 zł, z czego 30.000 zł przypada na rybaków z Gdańska, a 20.000 zł na rybaków ze Swinoujścia.

Pierwszy obcy statek na Stoczni Nr 2

12 bm. francuski statek węglowy André Tommé, ten, który pierwszy pod francuską banderą zawinął przed miesiącem do naszego portu, wymagał przed odejściem z Gdańska naprawy pomp. Stocznia o godz. 3,30 otrzymała zlecenie naprawy. Przystąpiono

natychmiast do pracy tak, że już o godz. 8 rano statek mógł odejść. Stocznie wykazują dozą sprawność. Przyjmując zamówienia własne i obce, wywiązują się z nich solidnie. (m)

Udana impreza „Czytelnika“!

W niedzielę dn. 16 bm. staraniem sekcji kulturalno - oświatowej Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“ w szkole publicznej Nr 1 odbył się konkurs recytatorski dla młodzieży szkół średnich i powszechnych.

Konkurs wykazał dość równy poziom młodocianych deklamatorów. Wyróżniło się jednak parę dzieci, które otrzymały nagrody.

Zwołane ad hoc jury składało się z przedstawicieli władz „Czytelnika“ ciała

pedagogicznego zainteresowanych szkół i redakcji „Dziennika Bałtyckiego“ Jury rozdzieliło nagrody w następujący sposób: I nagrodę — 4 tygodnie pobytu w Zakopanem rozdzieliło pomiędzy najbardziej utalentowaną parę: Basię Gankowiak ze szkoły Nr 3 i Waldemara Czerskiego ze szkoły Nr 19, z tym, że każde z nich przebędzie po 2 tygodnie w tym uzdrowisku. Basi Gankowiak przypadła również nagroda publiczności w kwocie 740 zł. II nagrodę uzyskała Teresa Sudziłowska z O. M. TUR. III — Wojciechowska z Państwowego Gimnazjum, IV — Sobolewska ze szkoły Nr 1, V — Szczepańska ze szkoły Nr 3 VI — Bańkowska ze szkoły Nr 3.

Mamy nadzieję, że pierwsza tego rodzaju impreza nie będzie ostatnią, ale zachęci młodzież do pracy nad sobą.

Czworo pierwszych nagrodzonych stanie przed mikrofonem Polskiego Radia w Gdańsku.

J. K.

Parę wiadomości ze Sławna

Wszystko tu ładnie rozwija się, mieszkańcy polskich przybywa — niemieckich ubywa. Miasto gęsto przeplatane ogrodami i ajami tonie w zieleni i kwiatach, ale niektóre rzeczy jeszcze nie wyglądały się i nie poszły normalnym torem:

Handel prywatny, który się zaczął ładnie rozwijać — dostał silnego konkurenta w postaci spółdzielni, te dobrze zaopatrzone i postawione na mocnym finansowym gruncie wypierają powoli drobniejszy handel prywatny. Ściągają konsumentów do siebie. Z drugiej strony Urząd Skarbowy w osobie p. Zygmunta Tyski jest nieubłagany w wymiarach podatkowych, nie przyjmuje do wiadomości ksiąg — wymierza samowolne stawki i to bardzo wysokie — tak, że kupiectwo zniechęcone opuszcza rejon i powoli likwiduje swoje placówki. — Czy tak jest słusznie i czy tak ma być? Każdy samodzielny Polak na Zachodzie to jednak cegiełka w budowie gmachu Ojczyzny!

Poza tym brak nam jeszcze ludzi w pewnych gałęziach. Np.: brak dentysty i to zarówno w Sławnie jak w Derłowie. Był cudowny gabinet dentystyczny w Sławnie zaopatrzone na modłę wielkomięjską, ale zajął go i wywiózł w całości porucznik — dentysta z III-go pułku ulanów tu stacjonowanego. Cały pułk odjechał w głąb kraju, a z nim i gabinet dentystyczny. W Derłowie dentysta — Niemiec wyjechał — a Polak, który po nim objął piękny war-

sztat, okazało się jest tylko technikiem i o leczeniu nie ma pojęcia. — Na cały powiat jest tylko jedna dentystka.

Teraz przy dalszym wywożeniu Niemców brak będzie dotkliwy rzemieślników: szwaczów, krawców, szwaczek — brak pralni chemicznej. Wobec ciągłego zwiększającej się liczby Polaków te wszystkie placówki powinny być konieczne jak najrychle obsadzone.

Kronika

— **Złot Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość.** W niedzielę, dnia 23. 6. 46 r. odbędzie się w Gdyni Złot Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i zdemobilizowanych żołnierzy.

Zbiórka uczestników w dniu 23. 6. o godz. 7,30 przy ul. Starowiejskiej róg Abrahama przed biurem Zarządu.

— **Walne zebranie TPŻ.** W środę 19 czerwca o godz. 18 odbędzie się walne zebranie członków Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Gdyni, w świetlicy PPS przy ul. 10 Lutego Nr 7, I p.

Porządek obrad dziennych: zagajenie, wybór przewodniczącego zebrania, sprawozdanie z działalności Oddziału TPŻ, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu, wolne wnioski.

Zarząd Oddziału TPŻ uprasza wszystkich członków o punktualne i niezawodne przybycie.

Uchwały tego zebrania są obowiązujące.

— **Echa zbiórki na wdowy i sieroty po poległych w walkach z Niemcami.** Przeprowadzona w dniu 9 maja 46 r. kwesta uliczna na terenie m. Gdyni na rzecz wdów i sierot Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, przyniosła w wyniku 37.602 zł.

Komisja Rewizyjna Związku zbadała wynik akcji i stwierdziła prawidłowość koliczbowych obliczeń.

Zarząd Związku poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się ofiarnie do zwiększenia naszych szczyplych zasobów a w szczególności nast. firmom: Bałtyckiej Spółce Rybnej — Gdynia, Zjednoczeniu Pełnomocnemu — Gdynia, Rozlewni Piwa i Fabryce Wód — ob. Hermanowi, Reprezentacji Browaru Okocim ob. T. Kostyal, Firmie Stefan Wikaczyjczyk — Gdynia, Centrali Obrotu Przetwórstwa Rybnego — Gdynia.

Ostatnie dni subskrypcji

Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Gdyni

Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni wyjaśnia, że wszystkie osoby fizyczne i prawne, które dokonały przedpłat na P. P. O. K. winny obecnie w okresie publicznej subskrypcji zgłaszać się w placówkach dokonanych przedpłat i tam zadeklarować pełną sumę pożyczki w wysokości ustalonej przez Komitet Obywatelskie. Dokonane przedpłaty zostaną zaliczone na poczet subskrybowanych sum, pozostała należność może być spłacona w 4-ch ratach miesięcznych. Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zwraca subskrybentów do bezwzględnego spełnienia tego obowiązku obywatelskiego w najbliższych dniach.

Równocześnie Izba wyjaśnia, że należność z tytułu subskrybowanej pożyczki winna być regularnie wpłacana w ratach ustalonych. Niespłacenie rat w wyznaczonym terminie spowoduje anulowanie już dokonanych przedpłat na pożyczkę.

Chór „4 asy“ na Wybrzeżu

W dniach 13, 14 i 15 bm. występował w Sopocie oraz Gdyni chór tzw. „4 asy“, kontynuujący tradycję b przedwojennego chóru „Dana“. Spośród 4 rewerlojów 2 śpiewało w b. „Chórze Dana“, mianowicie: Zioliński, baryton, i Celiga, tenor I (losy pozostałych z „Chóru Dana“. Dan — w Ameryce, Bogdanowicz zginął w powstaniu, Wysocki najpierw w Oświęcimiu, teraz na zachodzie). Jako dalsi śpiewają: Tiembecki, bas, oraz Fleszar, tenor II. Zaznaczyć należy, iż Fleszar jest gdynianinem. Ukończył on tu 2 lata przed wojną tutejsze gimnazjum i jest najmłodszym z „narybku“ chóru.

„4 asy“ zdobyli sobie swoimi występami zasłużony aplauz wśród publiczności obu miast Wybrzeża. Jako pianista towarzyszył im Gaeł.

Równocześnie ujrzelismy doskonałą tancerkę, laureatkę międzynarodowego konkursu tanecznego w Brukseli, którą jest 24-letnia Danuła Kwapiszewska. Jej kreacje taneczne („Koł w dąb h“, „Zaloty Antka“, „Miki-maus“, „Taniec węgierski“) były próbka niewątpliwego talentu. (s)

8.700 ton cementu na jednym statku

W dniu 15 bm. przybył do portu gdynińskiego z Gdańska celem uzupełnienia ładunku sów. statek „Dixon“. Jest to statek typu Liberty, jakimi głównie transportuje się do Polski fowary UNRRA. Statek został przydzielony Związkowi Radzieckiemu i do piero niedawno podniósł banderę radziecką i dlatego nosi jeszcze amerykańską nazwę „Dixon“.

Statek ten po załadunku w Gdańsku 6.200 ton cementu, przybył do Gdyni, gdzie załaduje dalsze 2.500 ton cementu i odejdzie do jednego z północnych portów radzieckich, położonych na wybrzeżu Oceanu Lodowatego. Będzie to największy ładunek cementu, jaki na jednym statku odszedł z Gdyni.

brania wzgl. po jego zakończeniu będą mogli wszyscy obecni w miare życzenia swego dokonać formalnego zapisu na członków zwyczajnych wzgl. wspierających Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

— **Ostatnie występy Łukasza Łukasze-wicza na Wybrzeżu,** który przed wyjazdem do Wrocławia wystąpi we wtorek 18 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Miejskim we Wrzeszczu, Grunwaldzka 16 oraz we czwartek 20 i w piątek 21 bm o godz. 19.30 w sali Teatru Dramatycznego w Sopocie w recitalu słowa, humoru i piosenki.

— **Powstaje sekcja kolarska.** W środę dnia 19 czerwca odbędzie się organizacyjne zebranie nowo utworzonej sekcji kolarskiej przy KKS „Grom“ w Gdyni w Domu Kolejarza. Początek o godz. 19-ej. Miłośników tego sportu zapraszamy.

— **Mecz towarzyski.** W czwartek 20-go czerwca KKS „Grom“ rozegra mecz towarzyski z drużyną KSPMS „Wierzyca“ ze Starogardu. Początek o godz. 19 na Stadionie Miejskim w Gdyni.

Wypadki

— **Niesnaski rodzinne przyczyną samobójstwa.** Dnia 16 bm. o godz. 7,30 popełnił samobójstwo przez powieszenie się niejaki Wdziejczkowski Stanisław, zam. w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 104. Jak podaje żona samobójcy, przyczyną desperackiego czynu były niesnaski domowe.

— **Kradzież kieszonkowa.** Strażnik UNRRA, Rakowski Tad zamieszkały w Gdyni, będąc w restauracji w Gdańsku, usiłował wzmocnić swój budżet, kradnąc swemu koledze, Talajowi W z kieszeni 5.000 zł. Milicja zatrzymała nieuczciwego strażnika i kolegę.

— **Napad rabunkowy.** Dnia 16 bm. o godzinie 1,00 w nocy zostali napađnięci w Orłowie przy ul. Gdańskiej: Sadowski L. i Peliksz A. przez 2 męczyzn. Napad miał cel rabunkowy. Napastników zatrzymano i oddano władzom sądowym. (s)

Kronika rybacka

ZAOPATRZENIE RYBAKÓW.

W ramach pomocy jakiej udzielają władze rybołóstwu morskemu, ostatnio przydzielono rybakom 2.527 kg przędzy bawelnianej na sieci, 2.141 kg sieci gotowych, 2.241 kg płótna żaglowego, 508 kg płótna cieńszego, 1.493 kg lin konopnych, 1.993 kg lin stalowych. Równocześnie przekazano rybakom 271 par długich butów gumowych, 46 par krótkich, 49 kompletów ubrań impregnowanych, 20 kurtek futrzanych i 20 sztuk spodni futrzanych.

— **Wykończenie dalszych 10 łodzi** Ostatnio dostarczono do Gdyni dalsze 10 łodzi rybackich, z liczby kilkudziesięciu, jakie zostały zamówione w stoczni Mosina pod Poznaniem. Z przybyłych łodzi rozdzielono 8 między rybaków, a 2 przeznaczono dla celów szkoleniowych. Z Mosiny do Gdyni łodzie przewieziono koleją.

